DUCHOWA CZUJNOŚĆ I GOTOWOŚĆ W KAŻDYM CZASIE

Gdy myślimy o powrocie Chrystusa na ziemię, to najważniejszą kwestią nie jest poznanie daty tego wydarzenia, lecz duchowa gotowość na przyjście Chrystusa. Wielu ludzi zna proroctwa mówiące o powrocie Chrystusa, a mimo to nie uświęcają się każdego dnia, zgodnie z Bożym standardem świętości. To dowodzi, że ich nadzieja na przyjście Chrystusa jest martwa (1J 3:3). Patrząc z drugiej strony, jeśli ktoś nie rozumie szczegółów proroctw biblijnych ani symboli zawartych w Księdze Objawienia, ale skupia się na tym, co nakazał Jezus, to będzie w stu procentach gotowy na przyjście Chrystusa. Gdy Jezus mówi o swoim powrocie w 24 rozdziale Ewangelii Mateusza, to kilkukrotnie powtarza swoim uczniom, żeby czuwali (Mt 24:42-44; 25:13), bo najważniejszą rzeczą nie jest znajomość proroctw, lecz duchowa czujność i gotowość w każdym czasie. Z kolei w 25 rozdziale Ewangelii Mateusza (który jest kontynuacją poprzedniego rozdziału) Jezus wskazuje trzy sfery życia, w których musisz być wierny i czujny, jeśli chcesz być gotowy na Jego powrót.

Wierność w życiu duchowym (Mt 25:1–13)

W tej przypowieści Jezus mówi o dziesięciu dziewicach. Zauważ, że wszystkie były dziewicami, więc żadna z nich nie była cudzołożnicą (definicja duchowego cudzołóstwa jest w Liście Jakuba 4:4). Innymi słowy, cieszyły się dobrą opinią wśród ludzi. Ich lampy płonęły (Mt 5:16) i otaczający ich ludzie widzieli ich dobre czyny. A mimo to okazało się, że tylko pięć z nich było roztropnych, bo tylko pięć z nich zabrało ze sobą zapas oliwy (werset 4); co na początku nie było tak oczywiste.

W przeciwieństwie do światła lamp, w nocy nie widać naczyń z zapasem oliwy, która obrazuje nasze wewnętrzne życie z Bogiem, którego ludzie nie są w stanie dostrzec w ciemności tego świata. Takie naczynie posiada każdy z nas, ale pytanie brzmi: Czy masz w nim olej, który w Piśmie Świętym symbolizuje moc Ducha Świętego? W tym kontekście, jest to odniesienie do społeczności z Bogiem, którą Duch Święty wnosi do naszego wnętrza i której treścią jest olej (duchowa moc nad grzechem), a zewnętrznym przejawem poznanie (J 1:4).

Wielu ludzi skupia się wyłącznie na tym, żeby dobrze wyglądać na zewnątrz i na tym polega ich głupota, bo podczas prób i doświadczeń okazuje się, że samo poznanie nie wystarcza. Człowiek potrzebuje też duchowej mocy, którą daje Duch Święty i dzięki której można zwycięsko przejść każdą próbę. *„Jeżeli w dniu próby będziesz czynić własną wolę, to twoja siła zawiedzie" (Prz 24:10)*.

To życiowe kryzysy pokazują, czy jesteś osobą duchową czy cielesną. W tej przypowieści kryzys wynika z faktu, że oblubieniec zwleka z przyjściem. To właśnie ten czas pokazuje, kto jest duchowy, a kto nie, bo zbawieni będą tylko ci, którzy do końca wytrwają w wierze. To czas pokazuje, kto posiada w swoim wnętrzu duchową moc, a kto jej nie ma.

Wielu ludzi przypomina ziarno padające na skały, które szybko kiełkuje, ale nigdy nie wypuszcza korzeni, bo ich serca są złą glebą (Mk 4:5). Dlatego tak trudno jest ocenić szczerość osób nowo nawróconych i ich rzeczywisty stan duchowy, ale jeśli jesteśmy cierpliwi, to czas wszystko ujawni. Aby być gotowym na przyjście Chrystusa, trzeba być wiernym Bogu i prowadzić całkowicie czyste życie duchowe w sferze swoich myśli, postaw i intencji, których nie widzą otaczający nas ludzie. Jeśli komuś tego brakuje, a uważa, że jest gotowy na przyjście Chrystusa, to oszukuje samego siebie.

Wierność w służbie (Mt 25:14–30)

W tej przypowieści akcent jest położony na wierne wykorzystywanie talentów, które daje nam Bóg. Talentami są nasze pieniądze, dobra materialne, wrodzone zdolności, życiowe możliwości, dary duchowe, itp. W tej przypowieści widzimy, że nie wszyscy otrzymują tyle samo. Jeden otrzymuje pięć talentów, inny dwa, a jeszcze inny tylko jeden, ale wszyscy mają tyle samo czasu, aby wykazać się wiernością w dysponowaniu tym, co otrzymali od Pana. Od tego, komu więcej dano, więcej się wymaga, dlatego ten, kto swoje dwa talenty pomnożył do czterech, otrzyma taką samą zapłatę, jak ten, który pięć talentów pomnożył do dziesięciu. A sądzony będzie każdy, kto zakopał swój talent w ziemi (werset 18), czyli wykorzystywał go dla własnych korzyści, a nie dla Boga.

Nikt nie może powiedzieć, że niczego nie otrzymał od Boga. Każdy otrzymał od Boga jakiś talent, ale kluczowe pytanie brzmi: Jak go wykorzystujesz? Jeśli na własny użytek, wtedy jest to równoznaczne z zakopaniem go w ziemi. Na poczet wieczności zostanie ci zaliczone tylko to, co bezinteresownie czynisz na chwałę Boga. W świetle tego kryterium wychodzi na jaw ubóstwo wielu wierzących. Mottem chrześcijanina musi być założenie: „*Wszystko dla Boga, nic dla siebie*". Tylko wtedy będziesz gotowy na powrót Chrystusa. Jeżeli nie wyrzekniesz się wszystkiego, co posiadasz, nie możesz być uczniem Jezusa. A jeśli nie wykorzystujesz dla Pana wszystkich dóbr i darów, które dał ci Bóg, to oszukujesz samego siebie, jeśli twierdzisz, że jest gotowy na powrót Chrystusa.

Wierne służenie współwyznawcom (Mt 25:31–46)

Jezus porusza tu kwestię naszego stosunku do braci i sióstr, którzy mają różne potrzeby, zarówno duchowe, jak i fizyczne. Tutaj widzimy, że do Królestwa wchodzą tylko ci, którzy służyli swoim braciom jak samemu Panu. Ich usługiwanie było tak dyskretne, że ich lewica nie wiedziała, co czyni prawica (Mt 6:3), do tego stopnia, że gdy Pan wspomina dobro, które wyświadczyli innym, to nawet tego nie pamiętają! (Mt 25:38).

Jezus mówi tam też, że każde dobro, które wyświadczysz tym najmniej znaczącym z Jego braci, potraktuje jako uczynione Jemu samemu (Mt 25:40). Znamienne jest też to, że Jezus nawiązuje tutaj do osób najmniej znaczących, ponieważ ludzie mają skłonność do usługiwania tym, którzy uchodzą za najważniejszych, a ignorowania ubogich i wzgardzonych.

Gdy powróci Jezus, to na pewno zostawi tych, którzy myślą tylko o sobie i cały czas są skupieni na jedzeniu, piciu, kupowaniu, sprzedawaniu, budowaniu i sadzeniu (Łk 17:28-34). Zabrani zostaną tylko ci, których służba dla Pana wypływała wyłącznie z bezinteresownej troski o innych.

W kolejnych wersetach (Mt 25:41-46) Jezus zwraca się do tych, którzy są przeciwieństwem tych, do których mówił wcześniej. Oni doskonale pamiętają każdy dobry uczynek, który uczynili w imieniu Pana. Stojąc przed Chrystusem przypominają Mu, że w Jego imieniu wypędzali demony, głosili kazania i uzdrawiali chorych, a mimo to zostaną przez Pana odrzuceni. Chociaż robili to wszystko, to w ich życiu nie było tego, co jest najważniejsze, czyli świętości i pełnienia woli Boga każdego dnia, ponieważ byli pochłonięci mnogością własnych spraw.

Zwróć uwagę na ten kontrast. Odrzuceni są ci, którzy uzdrawiali chorych (Mt 7:22–23), a królestwo dziedziczą ci, którzy odwiedzali chorych! (Mt 25:34-36). Jeżeli nie otrzymałeś daru uzdrawiania, to Pan nie wymaga od ciebie uzdrawiania chorych, ale możesz ich odwiedzać, aby dodawać im otuchy i wyświadczać wszelkie dobro w imieniu Pana. W tym przejawia się gotowość na powrót Chrystusa, dlatego wielu z tych, którzy zajmowali się uzdrawianiem, zostanie odrzuconych.

Chcąc służyć innym, trzeba być gotowym na wiele niedogodności. Jezus na pewno pozostawi na ziemi tych, którzy nie chcą, aby ich plany były zakłócane potrzebami innych ludzi. Jeśli chcesz służyć innym w imieniu Pana, to musisz poświęcić swój czas i pieniądze, a przede wszystkim własną wolę i własne plany. Egoizm jest tak głęboko zakorzeniony w ludzkim ciele, że jeśli nawet ktoś się oczyszcza z pożądliwości oczu, gniewu i chciwości, to wciąż może żyć dla samego siebie. Tak wygląda egocentryczna "świętość" każdego faryzeusza, która jest podróbką prawdziwej świętości i która może łatwo zwieść, ale nikogo nie wyzwoli z egoizmu.

Jezus uczy nas modlić się słowami: *„Daj nam, Odpuść nam, Wybaw nas" (Mt 6:11-13)*. Świętość w której nie ma troski o potrzebujących, ani o tych, którzy żyją w grzechu, jest bezwartościową podróbką, która nadaje się tylko na śmietnik. Zmień swój sposób myślenia, abyś umiał postawić się w sytuacji innych i rozpoznać, czego potrzebują (Rz 12:1-2). To właśnie postawy pełne troski - na wzór Chrystusa - przygotowują nas do odziedziczenia Królestwa Niebios. Jeżeli ktoś uważa, że jest gotowy na powtórne przyjście Chrystusa, a myśli wyłącznie o sobie i potrzebach swojej rodziny, to oszukuje samego siebie, nawet wtedy, gdy uważa się za najświętszego.

Zac Poonen

To Be Spiritually Alert and Ready at All Times / 08.11.2026